

Retoryczna i autentyczna

Nowa formuła egzaminu maturalnego z języka polskiego

Magdalena Wasielewska, nauczycielka dyplomowana języka polskiego w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Szczecinie

Nie każda formuła egzaminacyjna potrafi przetrwać próbę czasu. Są takie, które, mimo pięknych i szlachetnych założeń, przegrywają ze szkolną i uczniowską rzeczywistością. W bieżącym roku szkolnym po raz ostatni wysłuchamy prezentacji maturzystów. I szczerze mówiąc, cieszę się z tego. Po pierwszych trzech, czterech latach tej formuły egzaminacyjnej, kiedy wysłuchałam wielu ciekawych, twórczych, zaprezentowanych z pasją projektów, nastał czas powielania starszych kolegów, odtwórczego, często robionego metodą kopiuj-wklej, byle jakiego udawania. To, co miało rozwijać samodzielność i kreatywność ucznia, nauczyło wielu cwaniactwa i oszustwa. Ponadto matura miała sprawdzać umiejętność mówienia w sytuacji typowej dla odmiany mówionej języka, a tymczasem słuchaliśmy recytacji tekstu wyuczonego na pamięć.

Nowa formuła egzaminu ustnego spowoduje, że zdający będzie przygotowywał swoją wypowiedź w trakcie egzaminu. Nie będzie czasu na zapisanie całego tekstu i nauczenie się go na pamięć, a jedynie na przygotowanie konspektu. Ma być to więc autentyczna wypowiedź mówiona. Co więcej, maturzysta pozna temat swojej wypowiedzi dopiero w trakcie egzaminu, losując zadanie. Każde zaś będzie wymagać odwołania się albo do wskazanego utworu, albo do innego, wybranego przez zdającego, tekstu kultury. Sama wypowiedź ma mieć charakter retoryczny, co oznacza, że uczeń będzie musiał sformułować hipotezę lub tezę, udowodnić ją i przywołać stosowne argumenty poparte przykładami.

Kolejną ważną zmianą jest to, że zadania egzaminacyjne będą powstawały poza szkołą i zostaną ujednolicone w całym kraju. To jednak dobrze i tym się nie martwię. Martwi mnie natomiast świadomość, że aby uczeń na egzaminie zaczął mówić, musi mieć coś do powiedzenia. Nowy egzamin będzie wymagać od ucznia autentycznej znajomości tekstów kultury, a także wiedzy o literaturze, kulturze, języku i komunikacji. Im szerszą wiedzę będzie uczeń dysponował, tym łatwiej zbuduje sensowną i spójną wypowiedź na zadany temat. Nie chodzi jednak o to, aby wiedzę odtworzyć, ale o to, by ze zdobytej wiedzy umiejętnie i twórczo skorzystać.

Jak pomóc uczniom zdobyć takie umiejętności? Dla większości z nich to będzie bardzo trudne. Należy ćwiczyć odczytywanie tekstów w kontekście określonych, konkretnie sformułowanych problemów. Można stworzyć bank tekstów kultury, do których można się odwołać, omawiając określony temat. Trzeba ćwiczyć formułowanie tez i konstruowanie argumentów. Zadawać uczniom przygotowywanie konspektów wypowiedzi. Wreszcie uczniowie muszą zacząć mówić na lekcjach języka polskiego. I to nie tylko ci, którzy zawsze są aktywni, ale wszyscy.

Nowy egzamin ustny to także nowe zadania dla nauczyciela-egzaminatora. Musi on stać się auten-

tycznym słuchaczem, skoncentrowanym na tym, co uczeń ma do powiedzenia, a nie na porównywaniu jego wypowiedzi z własnymi wyobrażeniami i wiedzą na zadany temat. Rozmowa, podkreślam – rozmowa egzaminacyjna nie może zamienić się w odpytywanie z wiedzy. Egzaminator będzie musiał nieco inaczej spojrzeć na język zdającego. Wszak uczeń będzie mówił ad hoc, co naturalnie obniża stopień poprawności językowej. Trzeba więc być mniej wymagającym i dopuszczać usterki językowe w wykonaniu zdających. Konieczne jest odrzucenie postawy językowego purysty.

Nowa odsłona matury to także wyzwanie dla nauczycieli polonistów. Trzeba przywrócić równowagę między odpytywaniem z wiadomości polonistycznych a badaniem kompetencji komunikacyjnych. Będzie to na pewno trudne, ale trzeba pamiętać, że wiedzę sprawdza egzamin pisemny na obu poziomach. Egzamin ustny, do którego trzeba przygotować się na lekcjach języka polskiego, powinien pozostać sprawdzianem żywej, improwizowanej mowy. Dlatego w wyniku codziennej pracy na lekcji uczeń powinien zdobyć umiejętność planowania wypowiedzi, tak by nauczyć się mówić to, co chce przekazać, a nie to, co akurat przychodzi mu do głowy. Żeby osiągnąć ten cel, trzeba zacząć uczyć języka polskiego jako języka obcego. Dziś uczy się przede wszystkim literatury i o literaturze. Przyszłych maturzystów trzeba zaś nauczyć praktycznego zastosowania języka ojczystego w różnych sytuacjach komunikacyjnych. Tak naprawdę musi wrócić do łask odrzucona w ostatnich latach retoryka. Nie chodzi jednak o to, by liceum kończyli wybitni oratorzy. Raczej o to, by przyszli politycy, sprzedawcy, adwokaci, księża potrafili sprawnie posługiwać się językiem.

Nowa formuła egzaminu ustnego wymusza kształtowanie umiejętności ważnych dla żyjących w świecie elektronicznych gadżetów młodych ludzi. Dziś – i należy sobie to wyraźnie powiedzieć – ćwiczenie tych umiejętności jest zaniedbywane w szkolnej praktyce. Przyczyn jest kilka – zbyt liczne klasy, mała liczba godzin (do tej pory w cyklu trzyletnim było 14 godzin, teraz jest 12), zmiana sposobów komunikowania się. Telefony komórkowe, portale społecznościowe przyzwyczajają mło-

dych ludzi do używania skrótów i emotikonów zamiast słów czy wypowiedzi jednowyrazowych.

Nowy egzamin wymusi na uczniach selekcjonowanie zdobytej wiedzy, tworzenie, a nie odtwarzanie, i wreszcie dbałość o kulturę rozmowy. Takie umiejętności będą na pewno przydatne podczas chociażby przyszłych rozmów o pracę. Aby poradzić sobie z egzaminem, uczeń powinien czytać lektury, a nie tylko streszczenia, nie mówiąc już o tym, że powinien sięgnąć po teksty spoza kanonu. Niestety obawiam się, że do tego ambitnego działania egzamin zmobilizuje niewielką grupę uczniów.

I wreszcie na koniec o najtrudniejszych zadaniach, jakie stają przed nauczycielem. Znacznie więcej czasu trzeba poświęcić na lekcjach kształceniu umiejętności mówienia na zadany temat. Wypowiedzi uczniów będą musiały stać się dłuższe i, co najważniejsze, będą udzielać ich nie tylko ci, którzy zawsze mogą, ale wszyscy. Trzeba ćwiczyć na lekcjach zestawianie ze sobą różnych tekstów kultury w celu ich analizy i interpretacji. Proces dydaktyczny powinien być tak zorganizowany, by ćwiczyć stawianie tezy, uzasadnianie swojego stanowiska. Mówiąc krótko, aby nauczyć ucznia mówić, trzeba stworzyć mu jak najwięcej szans do dyskusji. Rzeczywistość szkolna jest niestety inna. Na wielu lekcjach w gimnazjum, a potem w liceum, uczniowie nie zabierają głosu na żaden temat, nie czytają, nie rozmawiają nawet w domu z rodzicami. Myślę, że na początku trzeba pozwalać uczniom na przygotowywanie wypowiedzi w domu. Tak, by nauczyli się spokojnie komponować wypowiedź i budować argumentację. Równie ważne jest powiększanie zasobu słów, które wymaga czytania, dyskusowania i ćwiczenia mówienia na co dzień. Nie wystarczy bowiem na maturze dwuzdaniowa wypowiedź, a z takimi przede wszystkim spotykamy się dziś na lekcjach języka polskiego. Kluczowe jest także to, że uczeń musi wiedzieć, o czym ma mówić, a żeby wiedzieć, powinien mieć utrwaloną wiedzę ze wszystkich etapów szkolnej edukacji polonistycznej.

Do nowego egzaminu zostało 17 miesięcy. Życzę nam, nauczycielom polonistom i naszym uczniom, abyśmy wszyscy pomyślnie przeszli tę próbę.